

Brayan, Nie wiem czy Cie Kocham

Ja tak bardzo Ciebie Kocham, ile warty jest młość spontan

Bardzo Ciebie Kocham ile już wylanych łez

Tak bardzo Ciebie Kocham patrzysz na mnie spodo oka

Ja tak bardzo Ciebie Kocham, aż po żyacia kres

Miłość jest jak rzeka porywa Cię jak w wirze zdarze&

jak piękna meduza można nazłać złychno

Mogę się zaślepiać młowić &

i na nieprzyjemne sytuacje przymknąć senne oko

i szeroko udowodnić wrogom że się nic nie stało

a w duszy będzie grać to co od początku grało,

mogę zamknąć oczy wyobrazić lepsze żyacia

lecz gdy tylko je otwieram to marzenie jest w zeszytcie

cząstka z żyacia na tym bicie w tego nie widzicie

jak smutek schowam skrycie, dla ciebie jestem emce

pewnie emce pozostanę

ale chcałbyły czasem zrozumiane

tego chce, właśnie wiesz.

Ja tak bardzo Ciebie Kocham, ile warty jest młoś spontan

Bardzo Ciebie Kocham ile już wylanych łez

Tak bardzo Ciebie Kocham patrzysz na mnie spodo oka

Ja tak bardzo Ciebie Kocham, Wiesz po żyacia kres

Doceniasz to co masz lecz dopiero gdy to tracisz

bierz się za to ostro zanim miłość zaprzepaś

chujowe uczucie to na pewno, teraz nie mam do kogo młowić Kochana kr&

nie mam kogo przytulić nie mam kogo pocałować

wszystko w okł jest zburzone muszę wszystko sam budowa&

żyacie samotnego, Kochajcie się przystosować

i nie mogę się wycofać jak się poddam to już

Trzymaj mnie przy życiu bucha zajebistych wspomnień

dla mnie dla ciebie, o tobie i o mnie

jak pochodnie miłość rozgrzewa me serce

takich wspomnień więcej wiem dobrze nie wykręcę

do Boga składam ręce może on mi pomoże

jakoś przetrwać w tym horrorze by mi było lepiej bo dlaczego ma

skoro ty czujesz chłeł skarbie ja sprawie by moje życie by&

abym potrafił się śmiać jeszcze kogoś pok

od narodzin staczam walkę i nie mogę się wycofać

jestem twardy w chuj zażarty nigdy nie opuszczam gardy

dzisiaj ja rozdaje karty zrozumiesz ile byłem warty

może kiedyś dotrze że jeszcze było o co walczy&

nie wiem czy cię Kocham bo złe chwile zasłoniły moja

jestś już mi obojętna jeśli chodzi ci o ścis&

Klękałem, prosłem, namawiałem i płaka

ja ułożę swoje życie mam 20-scia lat zajebisty talent a

i to jest udowodnione lecz przez ciebie zabronione,

skończ z tym Hip-Hopem masz dom rodzinę, zonę

płyty wyjebane wszystkie projekty spalone

w domu cichy freestyle tak żebyś nie słyszała chwila

i znłw napierdalam hałas przytul się ostatni raz

i spadaj pytań nie zadawaj chcałaś to zniknąż

nie chce z tobą być ja już cię nie Kocham

wbij to se do głowy niech to już do ciebie dotrze....